# Kuryer Poznański.

*No. 12.* Redaktor: Teodor Żychliński. **Piątek, 16 stycznia 1874.** *Rok III.*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera**: w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafité, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.


## POZNAŃ, 16 stycznia.

W miarę, jak się zbliżamy do wiosny, zaczyna z daleka dolatywać lekki zapach prochu w powietrzu. Pogłoski o zawikłaniu wojenném pomiędzy Francyą a Włochami z powodu francuskiéj fregaty wojennéj „Orénoque“ stojącéj od dawna już na kotwicy w pobliżu Civita Vecchia, uporczywie się utrzymują, a niechaj przytém nikogo nie łudzi błachość powodu, bo niejednokrotnie już z błachszych przyczyn krwawe powstawały wojny, byle się z kądinąd nagromadziło materyału palnego. Lecz i Nordd. Allg. Ztg przywdziewa rynsztunek wojenny i najeża wąsa wobec Francyi, coby nieledwie naprowadzać mogło na domysł, iż zbliża się chwila, w któréj dojrzeć mają owoce niedawnych odwiedzin króla Wiktora Emanuela na berlińskim dworze i w któréj mogłaby całkowicie wyjść na jaw głośna każdemu tajemnica o istniejącém odporno- zaczepném przymierzu włosko-niemieckiém. Artykuł Nordd. Allg. Ztg., o którym tu mowa, o tyle jest niebezpieczniejszy, że się rozpoczyna od zapewnień znanego całemu światu zamiłowania pokoju Niemiec. W dalszym przebiegu wywodzi organ księcia Bismarcka, jako jedyne, ale bardzo naglące niebezpieczeństwo ciężkich zawikłań z Francyą, z tego powstaćby mogło, gdyby się rząd francuski oddał w służbę nieprzebłaganego wroga rozwoju Niemiec, duchownego Rzymu; a potem przechodzi łatwym już i naturalnym zwrotem do występywania nieprzyjaznego Biskupów francuzkich przeciw sąsiednim rządom i daje do zrozumienia, że rząd francuski, jeślichce uchylić powód do wojny, powinien energicznie ukrócić swój episkopat, popierający duchowną rebelią w niemieckiéj rzeszy. Wszystko to dowodzić się zdaje, że nasz (□) korespondent rzymski, skoro przed kilku dniami o gromadzących się chmurach wojennych napomknął, nie był tak źle poinformowany, jak się to zdawało tutejszéj Ostdeutsche Ztg, która z urąganiem utrzymywała, że Kuryer Poznański pragnąłby wywołać wojnę.

Germania do téj chwili stanowczo utrzymuje pierwotne swe zaręczenie, że ogłoszona w Köln. Ztg a przedrukowana nawet w Reichs u. Staats-Anzeiger dla niemieckiego państwa, konstytucya papiezka, od początku do końca jest dokumentem zmyślonym, przerobionym i zastósowanym do obecnych okoliczności z wydanéj przed 80 laty buli papiezkiéj.

Rząd austryacki zrozumiał zresztą, jak się zdaje, cały niecny manewr, ukryty pod ogłoszeniem owego głośnego dokumentu i na lep zastawiony pojść nie myśli; półurzędowe bowiem wiedeńskie Telegraphen Correspondenz Bureau zamieściło communiqué, według którego rząd austryacki, nie wierząc zbyt silnie w autentyczność owéj konstytucyi, nie uznaje w ogóle potrzeby do wspólnego wystąpienia pierwszorzędnych mocarstw w obec Stolicy Apostolskiéj, a przynajmniéj z swojéj strony do takowego przyłączyć się nie myśli.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość o ogłoszeniu cesarskiego manifestu, tyczącego się zaprowadzenia powszechnéj służby wojskowéj. Cesarz powołuje się w odezwie téj do ofiarności narodu, która mu dopomoże do przeprowadzenia téj ważnéj reformy, oraz zapowiada, że i nadal trzymać trzymać się będzie polityki pokoju.

## Wybory.

Wypadek ostatnich wyborów możemy uważać za pomyślny. Jakkolwiek bowiem na piętnaście miejsc poselskich w naszém Księstwie uzyskaliśmy i tym razem tylko dziesięć, bo zwycięstwo w okręgu szamotulsko-międzychodzko-obornickim opłaciliśmy niespodziewaną klęską w okręgu wyrzysko-szubińskim, przecież i w tych okręgach, w których nie przeszli kandydaci polscy, poważna liczba głosów skupiła się w koło ich nazwisk, mianowicie w okręgach wschowskim i chodzieskoczarnkowskim a nawet w bydgoskim.

Jestto objaw ze wszech miar pocieszający i mamy prawo szczerze się radować. Innoplemienni przeciwnicy nasi czynili największe wysilenia, używali naprzemian gróźb i obietnic, posuwali się nawet niekiedy do przymusu osobistego, a wszystko napróżno; dziś w gniewie, że im się nie powiodło, wynajdują rozmaite przyczyny porażki, odniesionéj na całéj prawie linii i tylko tego uznać nie chcą, że wybory bezpośrednie odpowiadają zupełnie stósunkowi ludności polskiéj do ludności niemieckiéj u nas. Rzeczywiście, jeśli dodamy wszystkie głosy polskie i wszystkie głosy niemieckie, a przyjmiemy, że przynajmniéj dziesiąta część ogólnéj liczby wyborców polskich nie mogła głosować z Polakami dla nacisku ze strony panów lub urzędników niemieckich, jeśli przyjmiemy daléj, że głosy Polaków, przymuszonych głosować wbrew własnéj woli za Niemcami, wynagradzają się głosami Niemców katolików, którzy naszym kandydatom wota swoje oddali, znajdziemy sumę rzetelną wyborców polskich, któréj odpowiadałaby liczba przeprowadzonych kandydatów, gdybyśmy byli i w okręgu wyrzysko szubińskim odnieśli zwycięztwo.

Cóż teraz powiedzą ci wszyscy, którzy takie gorżkie skargi na rozbicie w obozie polskim podnosili i tak usilnie szerzyli pogłoski o knowaniach na solidarność narodową, i takie po pismach galicyjskich na ultramontanów Wielkopolskich o zdradę sprawy krajowéj miotali zarzuty, że aż Niemcy uwierzyli, iż w obozie polskim istnieje rozbicie, i że jęli sobie wielkie korzyści, z rzekoméj między nami niezgody, obiecywać?

Centralny komitet wyborczy również przyczynił się do wywołania popłochu niewczesną odezwą swoją, w któréj niedość, iż nie znalazł słowa goręszego, aby wszystkich do głosowania zachęcić i porwać, lecz jeszcze przemówił stronniczo, zarzucając przeciwnikom liberalnego u nas kierunku, że im o kwestye osobiste chodzi.

Gdybyśmy byli takimi, za jakich nas chcą udać liberały nasze, nasuwało nam się aż nadto powodów do oburzenia się i działania na własną rękę. Ale nie, myśmy w sercu przytłumili wszelką urazę, nawet prostéj skargi aż do dnia wyborów, w obec okólnika komitetu centralnego i w obec innych zaczepek, nie pozwoliliśmy sobie. Teraz rezultat świadczy wymownie, jaka była cierpliwość nasza i jakeśmy umieli, zwycięztwo idei naszych na późniéj odkładając i ufając, że społeczeństwo nasze dojdzie do prawdy drogą powolnego przekonania, poświęcić wszystko dla wyżéj pojętego obowiązku.

Fakt istnieje. Czy go uznają liberały nasze? Niezawodnie nie. Oni już pewno szukają formuły na wytłómaczenie tu i w Galicyi, że Polacy zwyciężyli na wyborach, dzięki ich przezorności i dzielności a wbrew ultramontańskim usiłowaniom. Tak było dotąd i tak pewnie jeszcze będzie, dopóki nas klęski, zawieszone już nad głowami naszemi, rozumu nie nauczą.

## Bankructwo liberalizmu w Hiszpanii.

Wykładaliśmy na tém miejscu już tę tezę, wykazując do jakiéj ruiny teorye liberalne doprowadziły ziemię klasyczną Cyda, teorye, przeszczepione tu z Francyi. Jak Almanzor, wódz Maurów, broniący się do upadłego w murach Granady, nareszcie zemścił się „wszczepiając w pocałunku jad Hiszpanom, który ich będzie pożerał,“ tak najazd francuzki, odparty przez lud wierny swym tradycyom katolickim i monarchicznym, pomścił się srogo swéj klęski, zatruwszy ducha rycerskiego tego ludu doktrynami rewolucyjnemi, które obecnie rozdarły naród i uczyniły go nieszczęśliwym bez miary.

Tak Izabela, jak i jéj matka Krystyna na rewolucyjnéj drodze dostawszy się do tronu, bo przez uchylenie samowolne prawa salickiego, wyłączające od tronu kobiety, musiała schlebiać rewolucyjnym stronnictwom; i cała ich polityka zależała na wyzyskiwaniu różnic stronniczych i przerzucaniu się raz w objęcia jednéj, drugi raz drugiéj fakcyi, zwycięzkiéj przez pretoryańskie bunty wojskowe. Gdy nieszczęśliwa, systematycznie od dziecka psuta królowa przejrzała nareszcie na niebezpieczną grę monarchizmu z rewolucyą i chciała się zwrócić więcéj do zasad konserwatywnych, i dla tego zbliżyła się do Ojca św., przerażeni rewolucyoniści, że im się usuwa narzędzie z rąk, nowy rokosz wojskowy podnieśli, wypędzili królową i zadekretowali detronizacyą Burbonów na zawsze, w czém wszystkiém pono pieniądze obce grały nie małą rolę.

Próby ustalenia republiki zachowawczéj dotychczas miały najsmutniejszy koniec. Lud za bardzo był monarchiczny z tradycyi i przywyknień: poczęto żebrać kandydata na tron.

Żebranina ta stała się pochopem do wojny francuzko-niemieckiéj, z któréj tyle klęsk spadło i na „pierworodną tę córę Kościoła“ i na cały Kościół. Wystawiony na targ tron Ferdynanda katolickiego i Izabeli przyjął nareszcie potomek staréj dynastyi sabaudzkiéj, co się dla wątpliwych nabytków zaprzedała w służbę rewolucyi włoskiéj. Po nieudałych próbach rządzenia z coraz to nowém, ostatecznie z radykalném stronnictwem u steru państwa, ustąpił niedołężny Amadeusz; a kraj znów na próby wystawion republikanizmu liberalnego. Prezydenci i ministerstwo następowały szybko po sobie. W końcu ujął wodze rządów Castelar, doktryner i retor, lecz nie mąż zasad ani czynu. Przeglądał on dość jasno rozpaczliwe położenie kraju; doszedłszy do władzy, bawił kraj retoryką swoją; ale już nie frazesem liberalnym, lecz despotyzmem, z zaparciem się wszystkich swych wpiérw głoszonych teoryi wolności liberalnych daremnie usiłował przywrócić pokój i porządek nieszczęśliwemu narodowi.

Gdy naprzeciw rządzącemu systemowi liberalizmu powstała krwawa i łuną płonąca komuna na południu Hiszpanii, już nawet liberalne organa pruskie poczęły jedyną nadzieję pomyślniejszéj doli rokować ze zwycięztwa prawowitego władzcy Don Karlosa. Ale wnet jednozgodnie poczęły one znów wołać o ratowanie liberalizmu: a niebawem poczęła się pruska interwencya naprzeciw komunistom. Gdy drugie rządy obstawały za zasadą nieinterwencyi, wypadło i pruskim politykom wyprzeć się zamiaru wkraczania w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Ani frazes liberalny, ani liberalny despotyzm retora Castelara nie przyniósł pokoju skołatanéj nawie państwa: Kartagena komunistyczna ugięła tych dni dopiero hardego

## Kuryer literacki.

**Święta Aniela Merici**, z drzeworytem. Poznań, w księgarni M. Leitgebra i Sp., r. 1874, drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.

(Dokończenie.)

Wdzięczni jesteśmy autórce za żywot świętéj Anieli tak pięknie i interesująco skreślony i polecamy dziełko to naszéj publiczności. Mamy nadzieję, że niejedna biblioteczka czy to domowa prywatna, czy parafialna, zaopatrzy się w żywot św. Anieli. Tyle już pań jest wychowanych u nas przez córki św. Anieli — nie wątpimy, że każda z nich zaopatrzy się w egzemplarz życia téj świętéj. Jeżeli który z ojców rodzin chce zrobić przyjemność swéj godnéj małżonce albo córkom, niechaj wstąpi do pana M. Leitgebra i niechaj kupi żywot św. Anieli, a nie wątpię, że sobie okupi spokojność w domu na długi czas, bo tam zaczerpną przykłady cichości, poświęcenia, zaparcia i wszystkich cnót, jakie płci pięknéj przystoją. Większą korzyść przyniesie przeczytanie żywotu św. Anieli, niż jakiego namiętnego romansu, który brudzi tylko imaginacyą, zaszczepia niesmak do życia powszedniego, odstręcza od pełnienia twardych i jednostajnych obowiązków życia powszedniego.

Narzekamy na brak u nas tęgości woli, na brak poświęcenia, na brak matek, żon obowiązkowych, na to ogólne dążenie do wygody, na szukanie tylko przyjemności zmysłowych, — stawiajmy przed oczy żywoty wielkich osobistości, pełnych zaparcia, poświęcenia dla dobra bliźnich, a za temi przykładami niejeden umysł i serce pójdzie, niejeden charakter na wzorze bohaterów miłości Boga i bliźniego się ustali i urobi.

Żywot św. Anieii nie przeniesie nikogo w zakres zbyt idealny, mistyczny, niepodobny do naśladowania, jak to w żywotach niektórych świętych widzimy, gdzie niejedno raczéj podziwiać, niż naśladować trzeba, lecz owszem przekona niejednego, że wysokie uświęcenie, udoskonalenie i postęp duchowy może się bardzo dobrze zgodzić z powszedniemi obowiązkami, że dusze rzetelne, pobożne i święte nie gardzą powszedniemi obowiązkami stanu, lecz że starają się je uświęcać, do nadprzyrodzonéj godności podnosić, w Bogu i z Bogiem je spełniać. Mamy nadzieję, że niejedna z pięknych czytelniczek naszych, przeczytawszy żywot świętéj Anieli, zastanowi się nad sobą, wnijdzie głębiéj w siebie, zabierze się do gorliwszego wypełniania obowiązków stanu swego i za przykładem św. Anieli będzie szukała siły do spełnienia swego powołania w modlitwie, która jedynie daje namaszczenie sprawom naszym.

Pozwolimy sobie tutaj jeden ustęp przytoczyć z żywota św. Anieli i to z rozdziału X na stronicy 186:

Kto bliżéj zna takie ustronie, w którém oddalone od świata pracują córki św. Anieli, wysyłając latorośle starannie przez siebie pielęgnowane w świat pomiędzy ludzi, przyznać musi, iż w całéj dziwnéj pierwotnéj czystości przekazało tam jedno pokolenie drugiemu ducha swéj Założycielki. Uczą tam z cierpliwością wielką i łagodnością niewyczerpaną, aby dziecię ujęte owém obejściem, pełném słodyczy, samo ze siebie pokochało wszystko to, co dobre, co wzniosłe, co święte, co cnotliwe — co Bogu i ludziom się podoba. Uczą najprzód zasad wiary, aby ta wiara była tarczą i zbroją wśród zamieci światowéj.

Chrześcianka, nosząca na czole znamię Krzyża, w sercu wiarę nosić powinna. W każdym czasie, w każdym wieku ta nauka najpotrzebniejsza — wiara zaszczepiona w serce, to podpora dana w rękę dziecięcia, aby mu służyła, gdy już w męża, w niewiastę wyrośnie. Gdy z tą podporą nauczy się chodzić za młodu, nie wypuści jéj z ręki do grobowéj deski.

Według wymagań czasu udzielają tam i nauk, które hartu nadają umysłowi — poglądu na twory ducha starożytnych, na dzieje wielkich mężów i narodów, na bohaterów poświęcenia dla ludzkości, ludzi, co wielkiemi czynami lub nauką zapisali swe imię w pamięci potomnych — mówią o ludziach, co wielce kraj swój kochali, pracowali i walczyli dla ziemi rdzinnéj.

Uczą tam kochać obowiązki, które chrześciańska niewiasta ma do spełnienia na ziemi — uczą:

...że nasze niepozorne życie,
Często trudnemi zasłane przeszkody,
Że nie raz przychodzi kobiecie,
Być cnotliwą bez nagrody.

Służyć zawsze Bogu wśród świata i ludzi, oto czego się tam nauczy bogata i uboga. Ta, co innym rozkazy wydawać będzie, pani obszernych włości, nauczy się na dobre używać majątku, czuć potrzebę ubogiego, wspomagać go z dostatku, którego jéj Pan Bóg użyczył. Ta, co w pokornéj pracy życie przepędzi — nauczy się kochać ubóstwo i za małą cząstkę szczęścia dziękować Panu Bogu. To im powtarzano, aż w drugą zamieniło się naturę.

Ani wiedziały, jak je do walki życia przysposobiła postać, czarnym okryta welonem, co pełna spokoju, łagodnego oblicza, dla siebie wszystkiego się wyrzekła.

To córka św. Anieli! codziennie siły czerpie u Boga w wewnętrznéj z Nim rozmowie — staje przed dziećmi, które jéj Pan Bóg przysyła, a wszystkie z równą przyjmuje miłością, równéj łagodności doznaje od niéj dziecię ujmującéj jak i odpychającéj powierzchowności — to, co chętnie słucha, od razu rozumie, jak i krnąbrne i nieudolne. Sama szczęścia nie pragnie na ziemi, nad sobą nie boleje. Gdy łzą zajdzie jéj oko, to łza nad prześladowanym Kościołem, nad niedolą bliźniego wylana. Gdy wznosi oczy do nieba w błagalnéj modlitwie, o dobro dla drugich go prosi. Jeżeli czego pragnie dla siebie — to cierpliwości nieprzebranéj, łaski i cnoty, a gdy Bóg krzyż jéj ześle, wita go jako drogi zadatek miłości Bożéj — i dziękuje za niego we dnie i w nocy!

Gdy dziecię zamieniło się w dziewicę, przed tą otworzyła się furta cichego ustronia, wie, że gdy ją przestąpi, na otwartéj drodze żywota stanie — modlitwa tych widomych Aniołów Stróżów dziecinnych lat i w świat jéj towarzyszy — nad jéj głową przy wejściu w życie życzliwą ręką znak krzyża robi.

Gdy z ułudnych marzeń dziewicy dusza zbudzona inaczéj na świat ten pogląda, gdy żoną i matką zostanie, a życie zamiast spełnienia snów złotych szczęścia, troskę i smutek ze sobą przynosi, wspomnieniem wraca ona do ubiegłych lat młodości.

Widzi znów opiekunkę lat swych dziecinnych, co z miłością matki nad nią czuwała — tam udać się może w dniach smutku, a znajdzie gotowe słowo pociechy

karku; a co najgorsza „nieprzejednani,“ sojusznicy Komuny już większość pozyskali w kortezach; Karliści, o których pogromie przez Morionesa już było głośno i hałaśnie, wzmocnili się i tak spotężnieli, że pogromca ledwie spieszną ucieczką morzem uratował się od niewoli sromotnéj.

Przeciw nieudolnemu rządowi retora oświadczają się kortezy; poszedł więc i Castelar śladem swych poprzedników, ujechał z ziemi téj dobrowolnym wygnańcem, któréj wczoraj był władzcą.

Niebezpieczeństwo to, którego się lękali konserwatywni we Francyi, że im „mały bourgeois“, Thiers, przygotuje legalne panowanie czerwonéj rzeczypospolitéj, nastało pod nieudolnemi rządami retora Castelara dla Hiszpanii: większość 120 głosów, należących do „nieprzejednanych“, co zniewoliła prezydenta i ministerstwo liberalne do ustąpienia, mogła zaprowadzić legalne panowanie komuny i zawotować podziękowanie publiczne insurgentom w Kartagenie, że się dobrze zasłużyli około rzeczypospolitéj iberyjskiéj.

Przez zamach stanu jenerała Pavii, wpierw nieszczęśliwego wodza naprzeciw karlistom, rozpędzone kortezy.

Niedołężny Castelar zrozumiał to jedno przynajmniéj, że nie wypada mu zostać na czele kraju, który do takiego stanu rozprzężenia przywieść dopomógł.

Stanął tedy u steru państwa marszałek Serrano, znany z nikczemnego rokoszu naprzeciw królowéj Izabeli, i ze swéj niemniéj nikczemnéj ugody, zawartéj z niejaką częścią karlistów, za którą dostała mu się dymisya od rządu Amadeusza.

Jest on dziś głową tych liberałów umiakowanych, co, zwątpiwszy w możność republiki zachowawczéj, gotowi znów wrócić do monarchii liberalnéj. Buntownik naprzeciw dynastyi Burbonów w osobie Izabeli staje się poplecznikiem jéj w osobie Alfonsa, syna Izabeli.

Cóż go i stronnictwo jego skłania do tego kroku?

Strach przed zwycięzkim sztandarem Don Carlosa.

Żeby nie poddać się prawowitemu monarszę i jego chrześciańskim zasadom rządów, żeby nie wrócić do dawnych ojczystych tradycyi monarchizmu, nie sfałszowanego liberalnemi teoryami rewolucyi francuskiéj, przeszczepionemi na ziemię Cyda, raczéj wolą wrócić pod posłuszeństwo tych, których detronizacyą niedawno wyrzekli i których panowanie zrzucili jako jarzmo nieznośne.

Czyż w tém błąkaniu się w zaczarowaném kole liberalizmu, gdzie się wraca do punktu, jako do portu zbawienia, z którego się wyszło, jako z otchłani nieszczęścia, nie jest najsroższa krytyka teoryi liberalnéj?

Konserwatyści usunęli się z areny prawodawczéj w Hiszpanii: w kortezach same liberały i narodowcy, nationalliberały i postępowcy, demokraci, różni pomiędzy sobą chyba większą stanowczością i konsekwencyą we wnioskach z doktryny liberalnéj i przeprowadzeniu doktryn swych w życie.

I jakiż koniec téj gry stronnictw, tyle kosztownéj dla kraju? Oto, że dla ratowania kraju od ruiny przez ostateczne konsekwencye liberalizmu, od legalnego panowania komuny, trzeba zawiesić wszelkie formy wolności i miecz rzucić na szalę narodowych losów. Przed despotyzmem mas bronić ma despotyzm jednego, przed toporem bagnet. Prawdziwie świetna to ilustracya do wolności, jakie obiecuje ludom liberalizm, — kij policyjny i bagnet. Czyż i u siebie nie mamy tegoż samego?

Czekajmy, co nastąpi po tym zwrocie ponownym do monarchizmu liberalnego Burbunów od nieudałych prób republikanizmu zachowawczego, które się skończyć wnet miały panowaniem legalném komuny.

My jesteśmy mocno przekonani, że Hiszpania nie wpierw wyjdzie z zaczarowanego koła bezustannych rewolucyi, aż nie wróci do tradycyi swych ojczystych w rządzie, do prawowitego, chrześciańskiego monarchy swego, Don Carlosa.

Choć organowi naszych liberałów podobało się zwolenników Don Carlosa nazwać w przeglądzie całorocznym „komuną czarną“ w Hiszpanii, my zwycięztwo sprawy jego powitamy jako upragniony zwrot do chrześciańskiego porządku w Europie naprzeciw panowaniu „siły, co dziś idzie przed prawem.“

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

**Z nad Wierzycy,** 14 stycznia.

(Wybory. — Wiwat Świecie. — Chełmińska wciąż pudłuje.)

Wybory nasze, choć szczęśliwiéj się zakończyły, niż przeszłym razem, mogły jednak wykazać korzystniejszy rezultat. Powiat chojnicki przeprowadził p. dr. Antoniego Donimirskiego większością okazałą, do któréj się przecież katolicy Niemcy przeszło tysiącem głosów przyczynili. W powiecie kartuskim obrany pan Rybiński, w starogardzkokościerskim p. Kalkstein z Klonówki. Pierwszy raz, odkąd powiat świecki głosuje, przeprowadzić zdołał Polaka, p. Parczewskiego z Belna, któremu z całego serca życzymy poselstwa jako obywatelowi usposobienia pojednawczego i spokojnego. Już dawno ludzie obeznani z stosunkami w powiecie świeckim uporczywie sądzili, że można tam przeprowadzić Polaka, byleby raz chciano się z poświęceniem zakrzątać około wyborów, Z chlubą podnieść wypada działanie mianowicie jednego z księży i kilku z tych polityków samorodnych, którzy się wychowali na Przyjacielu Ludu. Pierwszy ten wypadek pomyślny będzie żywym bodźcem dla Świeczan, na pewno więc liczyć można, iż we wszystkich następujących wyborach przeprowadzą swoich.

Natomiast ze żalem prawdziwym wspomnąć trzeba o nieporadności Polaków pod Chełmnem. Okolica, która liczbą posiadłości polskich i tak nazwanéj „śmietankowéj“ intelligencyi posiada nierównie więcéj niż któren z naszych powiatów po lewéj stronie Wisły, pozwolił kandydatowi swemu przepaść mniejszością 600 głosów. Niestety młodsze obywatelstwo tamtejsze niechce się wcale a wcale przekonać, że mogłoby i powinno więcéj pracować. Każdy, znający powiat chełmiński, utrzymuje, że przy jakiéj takiéj agitacyi poseł nietylko reichstagowy, ale nawet i landtagowy byłby dla nas pewny. Jak zaniedbano najpotrzebniejszego pouczenia ludu o obowiązku i ważności wyborów, tego wymownym świadkiem korespondencya z Chełmna do Gazety Toruńskiej z dnia 12 bm., która powiada, że lud dawał się byle namowom i środeczkiem powstrzymywać od oddawania karteczek. Szkoda, że Polacy tamtejsi sami ponoszą winę klęski swéj! Przydałoby się zresztą skonstatować, ile czasopism zapisanych na pocztach tamtejszych.

Obwód wiejski gdański będzie miał ściślejszy wybór, w którym ledwie ks. Mühl przejdzie, bo połączonych Niemców liberałów i konserwatystów znacznie tam więcéj, chociaż pewno, że mianowicie przez opieszałość dawniejszéj zwiechrzności duchownéj wiele polskiego żywiołu, nie mając już w osobie kapłana swego środka na oparcie, straciło zupełnie poczucie narodowe. Jestto jeden ze skutków nieszczęsnego przejścia, jakie dyecezya przebyć musiała i wskazuje jasno, ile uwagi i baczności a zarazem sumienności mieć powinni ci, którzy uczestniczą w obsadzaniu miejsc duchownych, gdyż bez zaprzeczenia wynarodowienie pociągnęło za sobą wiele oziębłości, a nawet przeniewierzenia się religijnego.

Wybory zajęły wszystkich tak dalece, że o zdarzeniach innych nic nie słychać. Walkę rządu przejęły dziś czasopisma prowincyonalne, które zajadle wymyślają na wszystko, co katolickie i polskie.

**Paryż,** 11 stycznia.

(Sprawy bieżące)

(l.) Wszyscy politycy, a szczególniéj francuscy i hiszpańscy powinniby się dobrze zastanowić nad tém, co nam donoszą dzienniki z Nowego Jorku. W teatrze marionetek Patry powstał pożar; na pierwszą wiadomość przybyła straż ogniowa z szóstego i czterdziestego pierwszego cyrkułu miejskiego i zaczęły się spierać z sobą, do kogo należy prawo gaszenia ognia; od słów przyszło do zaciętéj bójki, tymczasem płomienie wyszły na dach, który zapadł się wkrótce. Bitwa między pompierami była tak zaciętą, że dopiero policya położyła jéj koniec, zabierając do kozy jednych i drugich, Naturalnie, że teatr najspokojniéj spalił się do szczętu. Dziś powstał proces między obu stronami, do kogo należało prawo ratowania budynku, z którego tylko pozostał popiół i gruzy. — Zastósowywać ten wypadek do szczegółów polityki bieżącéj byłoby zbytecznem.

Ministeryum p. de Broglie 8 tego miesiąca wielką poniosło klęskę w Zgromadzeniu narodowém. Cios wyszedł od ostatecznéj prawicy, co najwyraźniéj dowodzi, że koalicya, która zwaliła Thiersa, nie istnieje już dzisiaj, choćby nieraz jeszcze z wielką pracą na chwilę zeszyć się dała; same jednak wstawiane łaty, jak naprzykład wejście do ministeryum pp. Decazes, Larcy lub Baragnon tę tkaninę coraz bardziej drzyć i zużywać nie przestaną. Musiał być p. de Broglie pewnym, że prawo jego, dezorganizujące Francyą w najodleglejszych gminach, praw merów przejść będzie musiało koniecznie, że mu jest niezbędném do dalszéj jego polityki wstecznéj i represyjnéj, w obłędzie, że stanie się drogą administracyjną panem wyborów przyszłych, kiedy taki położył nacisk, kiedy oświadczył, że bez tego prawa rządzić Francyą nie potrafi, ale ten nacisk właśnie, cios, jaki otrzymał, niebezpieczniejszym uczynił dla niego i dla prawego środka. Izba, która w końcu maja jego i jego systemat orleańsko-doktrynerski wyniosła do władzy 14 głosami większości, obaliła dzisiaj 42. Owe prawo mianowania merów i adjunktów we wszystkich gminach, nawet nie koniecznie z pośród członków rad municypalnych, odłożoném zostało może na jakie sześć miesięcy na wniosek pana Franclieu, nim przyjdzie do dyskusyi w izbie, która go nie chciała oddzielać od całego urządzenia gmin i osobno wotować. Naturalnie, że kto ani jednéj chwili Francyą rządzić nie może bez niego, usunąć się musi.

Środek prawy, przerażony Guizocika swojego wszelkiemi środkami ratować umyślił i na jutrzejszéj sesyi, pierwszy lepszy Clapier, wniesie interpelacyą. dla czego ministeryum podało się do dymisyi i po kondolencyach wniesione zostanie w otum zaufania; dla przygotowania go, izba zawiesiła swoje posiedzenia do poniedziałku.

Ale to nie naprawiłoby jeszcze poniesionego ciosu; prawy środek chce cofnąć wyrzeczone odroczenie prawa, o którém myśli, że jest jedynym środkiem do zapewnienia mu nowych wyborów, bez czego wie, że nieprędko deputowani należący do niego zobaczyliby się z ławkami Zgromadzenia narodowego i wielu musiałoby może nadarémnie, po raz trzeci, bić się w piersi i rozlepiać po murach wyznania wiary republikańskiéj. Jakkolwiek można się nazwyczaić do czegoś, nie przestaje to jednakże zawsze być uciążliwém. Niesumienna zresztą i niemoralna przebiegłość Orleanizmu, coraz bardziéj przewraca wnętrzności i wyrażenie to: Louis Philippe a pourri la France, którego od lat dwudziestu kilku nie słyszałem, powtarzać się zaczyna na nowo.

Ale jak cofnąć zapadłe odroczenie najregularniejszém głosowaniem? Gdyby to raz się udało, jaki przykład niebezpieczny na przyszłość! Jaki rostrój życia parlamentarnego! Na próżno woła p. Gasland:“ „Ależ Zgromadzenie jest wszechwładne, (souveraine), może zrobić, co mu się podoba.“ Takiéj doktryny i p. Buff t przyjąć nie chciał na posiedzeniu czwartkowém. Dosyćby było w nocy po zapadłéj decyzyi rozdać kilka ambasad, aby nową nieraz sformować większość i obalić to, co się postanowiło wczoraj. — Nie wstydzą się jednakże niektóre dzienniki orleańskie wnosić, aby izba wyparła się tego postanowienia, lecz to oburza wszystkie inne stronnictwa; i książe de Broglie będzie musiał zapewne poprzestać na w otum zaufania i zobaczymy, czy mimo swojego oświadczenia potrafi rządzić Francyą, bez mianowania 36,000 merów i drugie tyle adjunktów. Cokolwiekbądź, ciekawą będzie zawsze ta ukośna droga, na jaką się prawy środek wysili i być może, że od téj wszystkim prawie stronnictwom antypatycznéj figury Francya nie uwolni się jeszcze tym razem.

Chociaż w dzienniku urzędowym pokazało się podanie do dymisyi całego ministeryum, prezydent rzeczypospolitéj nie przyjął jéj jeszcze. Rozpuszczono pogłoskę, że marszałek Mac Mahon pośle jutro do izby Orędzie, którém ma ratować gabinet Brogliego; że prawy środek, który tę wieść rozpuszczał, chciałby może tak zasłonić się władzą prezydenta i kompromitować go niebezpiecznie i niepotrzebnie, łatwém jest do uwierzenia, bo orleanizm wśród największych protestacyi dla istniejącego porządku ukochanym swoim książętom przygotowywać będzie drogę powoli i cierpliwie, dopóki wszystko nie dojrzeje, i małe i powolne a nieotwarte i wyraźne podkopywanie wziętości w narodzie prezydenta marszałka martwić go nie będą. Powiadają, że księciu Magenta przychodziła już myśl utworzenia ministeryum po za członkami Zgromadzenia, co byłoby może najlepszém; ale podobny zawód dla tylu napiętych ambicyi, długo utrzymaćby się nie mógł. Tymczasem dzienniki doniosły o konferencyach marszałka z panem Goulard, który miał oświadczyć, że weźmie na siebie utworzenie nowego gabinetu, jeżeliby mu się udało utworzyć dla niego większość z lewego i prawego środka.

Bonapartyści tymczasem są najpewniejsi, że wszystko dla nich pracuje. Przeszłego roku spostrzegli się, że 9 stycznia, obchodząc rocznicę śmierci Napoleona III, rozsypali swe siły niezręcznie po wszystkich kościołach i manifestacya polityczna z żałobnego nabożeństwa nie uderzyła nikogo. Tego roku zatém w sześciu tylko skupiono się kościołach: u św. Augustyna, gdzie z p. Rouher modliły się polityczne potęgi cesarstwa, u świętéj Klotyldy i św. Germain z Auxerres świat salonowy a u św. Eustachego i św. Ambrożego niżsi urzędnicy, robotnicy a szczególniéj murarze i białe i niebieskie bluzy wszelkiego rodzaju. U św. Augustyna wszystko pomieścić się nie mogło i po za kościołem powstał okrzyk: Niech żyje cesarz, który się i w kościele powtórzył, czemu policya przysłuchiwała się naspokojniéj; lecz gdyby ktoś był krzyknął: Niech żyje rzeczpospolita, byłby wzięty za kołnierz i nocował pewno nie w domu a może i znalazłby się na ławce sądu policyi poprawczéj, nie za okrzyk, bo ten przecież nie jest nielegalny, ale za profanacyą kościoła.

Dowiadujemy się w téj chwili, że wczoraj na radzie ministrów, pod prezydencyą marszałka Mac Mahon z dziewięciu ministrów czterech było za ustąpieniem, z gabinetu między nimi szczególniéj p. Magne, a pięciu za cofnieniem dymisyi; rozumie się, że książę de Broglie należy do ostatnich. Delegacya wysłana do niego z koła prawego środka dodała mu serca, a prawica skrajna zaczęła żałować, że poparła kilkunastu głosami wniosek p. Franclieu, który rozgniewany wystąpił z tego koła.

W ostatnim razie, gdyby p. Broglie mimo swéj gorącéj chęci utrzymać się nie mógł, prawy środek zwrócił oczy na p. Buffet, myśląc z niego zrobić wiceprezesa gabinetu; lecz wkrótce zaczęto się zastanawiać, kogoby na jego miejsce wybrać na prezesa zgromadzenia narodowego i pokazało się, że prawica nie wielu postawić może kandydatów. — Niektóre dziennlki powiadają, że jeżeli p. Buffet mógłby zastąpić księcia Brogliego, czemu tenże nie mógłby zająć miejsce pana Buffet? Środek prawy możeby nie wiele stracił na téj zamianie, a innym stronnictwom byłoby to nieochybnie wszystko jedno. (Rezultat przesilenia z telegramów już wiadomy. Redakcya.)

# Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył nadać pozasłużbowemu tajnemu radzcy sprawiedliwości i radzcy

---

Gdy zwątpienie ją ogarnia, znajdzie tam radę zdrową, przyjaźń, co nie zdradzi zaufania.

Ta, co sama nigdy w świecie nie żyła z miłości ku Bogu, wątpiącéj udziela rady zdrowéj. Rozmaitemi dary obdarza Pan Bóg sługi swoje. Nieraz udziela hojnie duszy, murami od świata odłączonéj, w całéj pełni ducha dobréj rady, a z tego daru czerpią drudzy obficie.

Instynktem i miłością macierzyńską wiedziona, odgaduje dusz potrzeby. Jednym rzutem oka przenika serce, które wypielęgnowała — umie stósowną dać wskazówkę na każde położenie. W tém to ustroniu życzliwa ręka łzy ociera, w strapione serca balzam pociechy słodkiemi wlewa słowy. Serce, które zakosztowało całéj goryczy osamotnienia na ziemi, znajdzie tam serce matki, do którego przytulić się może.

Dusza, co przechodzi samotna wśród ludzi strudzona drogą życia, i ta, co doznaje wszystkich męczarni tęsknoty za tymi, których śmierć wydarła — znajdzie tam duszę, co ją zrozumie, gdyż cierpieniem własném nigdy nie jest zajęta.

---

Gdy rzucimy okiem wstecz na przeszłość naszego kraju, przyznać musimy, że instytucyi wychowawczych dla kobiet nie mieliśmy wcale. Jakaż tego przyczyna? zapytamy. Odpowiedź znajdziemy w charakterze narodu. Rzutkość, ofiarność, poświęcenie prawie bez granic z zapomnieniem o własnym interesie, cechowało nie tylko życie prywatnych osób, lecz niestety zawsze politykę naszę. Pracy wytrwałéj, pracy bez rozgłosu i brzmiących słów nie było — a tę, co była, zapoznawano. Powiedzmy więcéj, nie widziano jéj potrzeby, łudząc się czynami świetnego poświęcenia.

Ze wszystkich rodzajów poświęcenia nie ma drugiego, któryby wymagał takiego zaparcią się siebie, jak

Nie ma poświęcenia, któreby skromniejszą przybrane było szatą, mniéj świetną nosiło barwę.

Ta skromność zawodu nęcić nie mogła wybujałéj wyobraźni Polek. U nas wielkie a dla ludzkości i kraju bezowocne poświęcenia większy miały urok.

Odosobnienie od świata, krewnych i przyjaciół nosiło cechę nadzwyczajności, co nęciła ku sobie.

Do Polski sprowadzano rozmaite instytucye, zakony były od najdawniejszych czasów: Benedyktynki, Norbertanki, Franciszkanki, Cysterki, Dominikanki i inne zakony, których zadaniem było życie kontemplacyjne prowadzić. Modlitwy ich miały ściągnąć na kraj błogosławieństwo Boże. O instytucyach, któreby użytek bezpośredni krajowi przyniosły, nie myślano wcale. Choć istniały w innych krajach od dawna, do Polski ich nie sprowadzano. Co nie przemawiało do wyobraźni, zrozumianém nie było — a zatém ani cenioném, ani pokochaném być nie mogło. Dopiero roku 1654 Marya Kazimira, widząc w Polsce gwałtowną potrzebę instytucyi wychowawczéj — a znając tylko Wizytki, te do Polski roku 1654 sprowadziła. Miały one tylko córki szlacheckie wychowywać.

U Wizytek jest jednak wychowanie tylko poboczną rzeczą. Nie mają one w regule i ustawach pomocy, którą ma instytucya, za cel główny mająca wychowanie.

Poświęcenie się Bogu w osobie dziateczek było rzeczą nieznaną. Jak się powiedziało, małoby i ta praca miała ponęty. Stan nauczający w ogólności — (tém więcéj, gdy mu się kobieta poświęcała) nie miał szczególniejszego u nas poważania. Jednak czyż dziecię nie warte, aby mu poświęcić czas i siły? Czyż nie o dzieciach powiedział Chrystus Pan: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili“[1]).

[1]) Mat. 25. 40.

drogą w oczach Boga jest niewinność dzieci, gdy to wyrzekł: „Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiéj mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokościach morskich“[2]). Zalecił więc, aby tego drogiego skarbu pilnować, jak źrenicy w oku.

Dusza, która czuje miłość ku dzieciom, uczucie, które Bóg wlał w serce kobiety, czuje pociąg do kierowania młodemi umysłami, niech nie przytłumia tego wewnętrznego pociągu. Sam Bóg ją woła do pełnienia urzędu Anioła na ziemi. Jéj otoczeniem będzie otoczenie niewinnych dzieci, o których napisano jest: „Że Aniołowie ich zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech“[3]).

Przy téj służbie nie ma małéj i wzgardzonéj pracy. Każda nauka jest wysokiém i szczytném zadaniem. Słuchajmy, jak się odzywa o tém powołaniu św. Jan Chryzostom: „Nie ma szlachetniejszéj sztuki nad sztukę wychowania. Malarze i snycerze tworzą nieżywotne tylko postacie, mądry pedagog wszakże stwarza dzieło, które Bogu i ludziom niezmierną sprawia radość“.

Jakże tu wysoko stawia Złotousty mówca zadanie nauczyciela! Nie ma sztuki, któraby tę sztukę przewyższyła. — Rzeźbiarz w martwym marmurze wykuwa piękność zewnętrznych kształtów — a gdy w tych kształtach świeci myśl głęboka, dziwią się potomni potędze geniuszu. Kto spojrzy na Mojżesza, owo arcydzieło wielkiego Michała Anioła, zadrzy mimowolnie, bo w tém obliczu czuje nadprzyrodzoną potęgę ducha prawodawcy Żydów, skamieniałą w marmurze. Malarz przedstawia więcéj jeszcze — bo gdy snycerz stawił przed oczy cielesność ożywioną duchem, on przekazuje potomności duchowość objawioną w ciele.

Jakaż musi być chwała i zasługa tego przed Bogiem i ludźmi, który budzi do życia i myśl wlewa w uśpionego a nieśmiertelnego ducha. Wydobywa ten niejako ducha z powicia niemowlęctwa, w którém spoczywa przez pierwsze lata ziemskiego bytu. Uczyć szlachetnie czuć i myśleć, jest to zasługa nad wszelką zasługę. Oto co mówi Duch św. przez usta proroka Daniela o zacności tego zawodu: „A którzy uczeni, będą jako światłość utwierdzenia, a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne świecić będą“[4]). Ta praca sama z siebie gotuje sobie nieśmiertelność. Dobre ziarno, rzucone do serca i duszy, wschodzi na téj niwie, zapuszcza korzenie — bujnie wyrasta, owoc dla następnych dojrzewa pokoleń.

Autorka żywotu św. Anieli podała wzór, jak trzeba kreślić żywoty wielkich sług i służebnic bożych — praca jéj nie ma na sobie cechy pośpiechu, powszechności, owszem znać w niéj staranność i w wyrażeniu myśli i w dobraniu i przedstawieniu szczegółów życia świętéj. Interes opowiadania umiała autorka utrzymać do końca; — dla dodania jeszcze większéj żywości w opowiadaniu przytoczyła kilka krótkich ustępów z poezyi Angela Silezyusza i Krasińskiego.

Niech nam wolno będzie w końcu niniejszéj recenzyi wyrazić nadzieję, że ta praca nie będzie ostatnią pracą autorki, że praca tak wdzięczna zapełni jéj pożytecznie niejednę jeszcze chwilę życia. Żywot św. Anieli przekonał nas, że autorka ma wszystkie ku temu przymioty i że i Bóg ją wzywa, aby w tym kierunku daléj pracowała i wzniosłe przykłady poświęcenia, zaparcia dla dobra bliźnich, społeczności naszéj do naśladowania przedstawiała.

[2]) Mat. 18, 6
[3]) Mat. 118.0.
[4]) Dan. XII, 3.

apelacyjnemu Kromayèr w Poznaniu order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

* **Nowe rozporządzenie** wyszło podobno, ażeby uczniów i uczennice zapoznać w szkołach z nową niemiecką stopą menniczą podług marek, ponieważ stopa ta wkrótce w Niemczech wyłącznie używaną będzie.

* **Niedogodnościom** natutejszym tymczasowym centralnym dworcu kolei żelaznych zaradzono o tyle, że przyjęto więcéj tragarzy pakunków, podwyższając ich liczbę na górnoszląskiéj kolei z 9 na 12. Zapowiedziano również, iż wkrótce salony dla gości lepiéj zostaną umeblowane.

* **W żydowskiéj gospodzie** w tutejszém mieście odbyto w zaprzeszłą noc rewizyą, przyczém aresztowano 6 Żydów, którzy, przybywszy z Królestwa Polskiego, tam się przechowywali.

* **Z Jutrosina** donoszą do Posener Ztg, że ogrodnik w dominium Osiek zadusił się w łóżku z powodu za nadto rychłego zamknięcia klapy od pieca. — Oberzysta z pod Kobylina jechał w stronę Jutrosina i zabrał kobietę, która syna swego, leśniczego, odwiedzić chciała. Na wozie znajdowała się nabita fuzya, która, dziwnym trafem puściła i owe kobietę na miejscu uśmierciła a właściciela niebezpiecznie w rękę raniła.

* **Walne zgromadzenie** akcyonaryuszy banku toruńskiego odbyć się ma wkrótce. Sprawy, które na zebraniu tém rozbierane być mają, niezadługo ogłoszone będą.

* **O kółku włościańskiém w Sremie** donoszą nam: „W zeszłą niedzielę odbyło się posiedzenie kółka włościańskiego w Sremie, na które stósunkowo bardzo mała liczba członków się stawiła. Raziło to tém więcéj, że i dawniejsze posiedzenia nielicznie odwiedziane bywały i jeżeli daléj tak pójdzie, ostatecznie kółko zwinąćby się musiało, a tak upadłoby tak ważne dla stanu kmiecego w okolicy towarzystwo. Niech zatém każdy, komu dobro braci młodszéj na sercu cięży, zachęca, jak potrafi i może, członków do pilniejszego uczęszczania na posiedzenia, bo dla kilku członków donoślejszéj treści rozpraw nie opłaca się obrabiać.

* **Na dzieło „Katedrę Gnieźnieńską“** złożyli na ręce p. Lange, księgarza w Gnieźnie, prenumeratę całkowitą, pp. K. Rogaliński z Cerekwicy, Gorzeński Ostroróg z Smilowa, ks. prob. Sobeski z Słupów, ks. kanonik Maryański z Poznania, hr. F. Zółtowski z Niechanowa, p. Daszkiewicz księgarz z Poznania, ks. regens Andrzejewski, ks. regens dr. Łukowski i ks. Pasikiewicz dyrektor kancelaryi konsystorskiéj z Gniezna, ks. prob. Włoszkiewicz z Skalmierzyc.

* **Nekrologia.** W tych dniach zmarli: W Rzeszowie (w Galicyi): Fr. Ksawery Nowakowski, wysłużony radzca sądu krajowego, lat 83. — W Lwowie: Stanisław Justjan, kurator Stowarzyszenia „Gwiazdy“, przez czas niejaki współredaktor Dzwonka, lat 27. — Anna Józefa z Davidów Zacharjewicz, żona profesora techniki lwowskiéj, lat 32. — W Brzezanach: Włodzimierz Pusławski. — W Warszawie: Leonard Rojek, były urzędnik sądowy; Szymon Kassyanowicz, były naczelnik w b. komisyi umorzenia długu krajowego, niegdyś prezes wydziału egzaminacyjnego w Tow. Dobrocz. Warsz.—Ludwik Sachse, obywatel bydgoski, jeden z najczynniejszych członków tamtejszych towarzystw polskich umarł nagle tknięty paraliżem w nocy z wtorku na środę. Polacy w Bydgoszczy tracą w nim gorliwego popieracza swoich usiłowań i prawego szczerego przyjaciela. Cześć jego pamięci, a duszy niebo. (G. T.)

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 17 stycznia, Antoniego pustelnika. Wschód słońca o godzinie 8 minut 4; zachód o godzinie 4 minut 18. Długość dnia 8 godzin 11 minut.

Nów księżyca dnia 18 stycznia o godzinie 9 z rana.

Wypadki historyczne. Dnia 17 stycznia 1649 koronacya Jana Kazimierza. — 1664 wojska polskie wkraczają w granice Moskwy. — 1732 urodzenie Stanisława Poniatowskiego. — 1734 koronacya Augusta II.

---

(S.) **Szamotuły,** 15 stycznia. (O wyborach) Czytałem w Kuryerze wzmiankę, że wielu ze Szamotulan nie stawiło się do urny; do tego dodam, że pewien Polak na .....ski niegrzecznie dosyć pozbył się natrętnego agitatora, który koniecznie chciał mu wrazić kartkę z nazwiskiem naszego kandydata i wymówił się od wypełnienia obowiązku tém, że „oddanie takiéj kartki na nic się nie zda, że za to nic nie dadzą.“ I agitacya nie ze wszystkiém dobrze była urządzona i prowadzona: wydano niedostateczną ilość kartek drukowanych, nie wiedziano potém gdzie ich szukać i trzeba było w sobotę w południową godzinę na gwałt pisać na kilka rąk, nowe kartki.

Podobnych niedbalstw dopuszczać się nam nie wolno. Jeżeli nasi przeciwnicy są dbali o sprawę publiczną, to naszym obowiązkiem jest ich pod tym względem prześcignąć.

## Wiadomości polityczne.

* **Berlin,** 15 stycznia. [Z Izby poselskiéj. — Uroczystość orderowa. — Rozporządzenie kanclerskie. — Zawieranie mięszanych ślubów ze strony oficerów. — Komisya choleryczna. — Wiadomości dworskie i bieżące.) Pod koniec posiedzenia Izby poselskiéj z dnia 13 bm. postawił marszałek na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rozprawy nad projektem do ordynacyi powiatowéj dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zamiar w tém był widoczny zaskoczyć nieprzygotowaną do obrad Izbę, zaskoczyć przedewszystkiém nieznajdujących się w komplecie posłów polskich i bez nich tak ważne organiczne prawo dla Wielkiego Księstwa narzucić. Dodać jeszcze należy, że drukowany ów projekt dopiero przed kilku dniami pomiędzy posłów rozdany został, a niektórzy dopiero nawet dnia poprzedniego go otrzymali. Z powodu tego zaprotestował poseł Wierzbiński przeciwko ogłoszonemu tak późno porządkowi dziennemu i zażądał, ażeby rozprawy nad ordynacyą powiatową odroczono przynajmniéj na dni kilka, zwłaszcza, że jest to sprawa daleko bliżéj obchodząca posłów polskich niż samych wnioskodawców. Przeciwko temu przemawiali posłowie Friedenthal, Witt i Hund von Hafften, a ostatni z nich odpowiedział, że tak on, jak stronnictwo jego równy przywięzują do powiatowéj ordynacyi interes jak Polacy. Poseł Wierzbiński, odpowiedział na to, że interes, który mają przy przeprowadzeniu ordynacyi powiatowéj wnioskodawcy, nikomu nie jest tajny, a polega on na tém, ażeby wnieść do Księstwa dalsze wyjątkowe stósunki. Za wnioskiem posła Wierzbińskiego przemawiali jeszcze posłowie Mallinckrodt, Windthorst a nawet Tempelhoff, który zresztą jedyny z pomiędzy niemieckich posłów, wybranych w Księstwie, projektu tyczącego się ordynacyi nie podpisał. W końcu skreślono projekt ten z porządku dziennego i odroczono go, najpóźniéj do soboty.

Z wczorajszego posiedzenia Izby poselskiéj zasługuje na zaznaczenie projekt do prawa, wniesiony przez posła Hagen tyczący się nałożenia komunalnych podatków na dykasterye, jurystyczne osoby, towarzystwa akcyjne itp. Na wniosek posła Hammacher uchwaliła Izba przekazanie projektu tego komisyi gminnéj, wzmocnionéj jeszcze o 7 członków.

W tych dniach rozpisano zaproszenie urzędowe król. jeneralnéj komisyi orderowéj na uroczystość koronacyjną i orderową, corocznie dnia 18 stycznia się odbywającą. Zebranie odbędzie się w kaplicy zamkowéj, o godzinie 11½; uroczystość rozpocznie się bezpośrednio po przybyciu cesarskiéj pary. Innych lat odbywał się po uroczystości regularnie galowy obiad kawalerów orderowych; tym razem nie będzie jednak miał miejsca. Żałoba natomiast na ten dzień się odłoży.

Książę następca tronu wraz z małżonką wyjadą w sam dzień uroczystości orderowéj o godzinie 12½ pociągiem nadzwyczajnym do Petersburga; przenocują oni w Królewcu, zkąd wyjadą nazajutrz do Eitkunów. Tam czekać będzie na nich nadzwyczajny pociąg rosyjski, którym bez przerwy dalszéj dojadą do Petersburga. Jak słychać, zawadzi książę następca tronu z powrotem nietylko o Moskwę, ale i o Warszawę, gdzie ma dwa dni zabawić.

Książę kanclerz wydał rozporządzenie, ażeby wypośrodkowano liczbę uprawnionych do wyboru w każdym okręgu wyborczym po szczególe według czterech wyznań: protestanckiego, katolickiego, żydowskiego i dysydenckiego.

Istnieje już od dawna rozporządzenie, według którego oficerom przy zawieraniu małżeństw mięszanych wyznań nie wolno się w obec duchownego zobowiązywać do wychowywania dzieci w katolickiéj wierze. Zakaz ten został oficerom świeżo ponownie powtórzony i obostrzony.

Na wniosek profesora Pettenhofer zbierze się w tych dniach niemiecka komisya choleryczna w Monachium. Najbliższym powodem do tego jest powtórne pojawienie się w owém mieście téj epidemii z wielką srogością.

Przy wyprawioném w zeszły wtorek dla angielskich dostojnych gości przez księcia następcę tronu polowaniu w zwierzyńcu leśniczostwa Hammer padło 19 sztuk danieli, jeleń, dwie sarny, dwa zające, dwa lisy i 90 dzików. Książę Walii, który okazywał najwięcéj przy polowaniu upodobania, położył własnoręcznie 11 sztuk danieli i dziewiętnaście dzików.

Ministerstwo odbyło wczoraj w południe naradę.

U księcia kanclerza odbył się wczoraj wielki obiad, na który otrzymali także zaproszenie książę następca tronu i wszyscy obecni książęta krwi.

W gronie rodzinnym książąt Radziwiłłów obchodzono w zeszły wtorek urodziny księżny Matyldy, urodzonéj w roku 1806. Na zabawę wieczorną, urządzoną z tego powodu w pałacu radziwiłłowskim, przybyła także na krótki czas cesarzowa Augusta.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby poselskiéj przyszedł pod rozprawy w trzeciém czytaniu projekt do prawa o ślubach cywilnych. Przy jeneralnéj dyskusyi wniesiono o zamknięcie rozpraw zaraz po odezwaniu się posła Schurlemer-Alst przeciw prawu, oraz posła Saucken-Tarputschen za bezwarunkowém wykluczeniem duchownych i sług Kościoła od urzędowania przy prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego. Przy specyalnéj dyskusyi wniesiono aż 50 rozmaitych poprawek. Najżywsze rozprawy wywołał § 2, przy którym poseł Saucken-Tarputschen i poseł Windthorst wnieśli poprawki. Do głosu zapisało się dziewięciu mówców.

Fuld. Ztg potwierdza wiadomość w piśmie naszém przed niejakim czasem podaną, iż z pomiędzy postawionych kandydatów na stolicę biskupią w Fuldzie rząd trzech odrzucił i dodaje, że pozostałym dwom kandydatom, ksks. dziekanom Kleespies i Kreisler postawiono ze strony rządu pytanie, czyby w razie potwierdzenia gotowi byli złożyć przysięgę homagialną według świeżo przekształconéj formy przysięgi.

Kreuz Ztg donosi, że nigdzie nie okazała ludność tak małego udziału przy wyborach do parlamentu niemieckiego, jak właśnie w stolicy, i to właśnie pomiędzy wykształceńszemi klasami. W jednym z okręgów wyborczych stawiło się zaledwie 25 prct. uprawnionych do urny wyborczéj.

Z Wrocławia donosi Biuro Wolffa, że dzisiaj odbyło się spisanie sądowe ruchomości w pałacu księcia-biskupa i to w skutek wzbraniania się tegoż, by nałożone wyrokami kary pieniężne zapłacić.

* **Wiedeń,** 13 stycznia. [W sprawie odłączenia części szląskiéj od dyecezyi wrocławskiéj. — Podróż cesarza do Petersburga.] Prasa tutejsza porusza od dni kilku kwestyą szląskiéj części archidyecezyi wrocławskiéj i utrzymuje, że rząd austryacki stara się wszelkiemi siłami o przeprowadzenie zamierzonego już oddawna oddzielenia austryackiéj części z pod jurysdykcyi księcia biskupa wrocławskiego. Tych dni telegrafowano w téj mierze ze Lwowa do Deutsche Ztg, że poruszonéj we Wiedniu kwestyi rozłączenia dyecezyi rzeczonéj Papież nie będzie się sprzeciwiał, a pan Ziemiałkowski chodzić ma starannie około tego, aby szląską część téjże przyłączyć do biskupstwa Krakowskiego. Dziś pisze w téj mierze N. fr. Pressè co następuje: „Coraz bardziéj przybliża się ostatecznie przewidziana chwila, gdzie wrocławski książę biskup, Förster, aby usunąć się z pod doniosłości praw kościelno-politycznych pruskich, będzie chciał schronić się do austryackiéj części swéj dyecezyi. Nie ulega wątpliwości, że gabinet austryacki ze względu na dobre swe stósunki z państwem niemieckiém niechętném na to patrzałaby okiem. Dziwićby się przeto nie można, gdyby prawdą być miało, że w ministerstwie spraw zagranicznych zajmowano się w ostatnich dniach myślą odłączenia części austryackiej od dyecezyi wrocławskiéj. Już przed dwoma laty mieli nasi mężowie stanu przeczucie, że z tego połączenia rzeczonéj dyecezyi urosną kiedyś nieprzyjemności. Dziennik Polski, który o tém, jak utrzymuje, dobrze jest poinformowanym, proponuje, aby przywrócono biskuptwo krakowskie, do którego część szląską oraz pewną część tarnowskiego biskupstwa przyłączyć należy. Zachodzi przecież pytanie, czy Stolica Apostolska, gdyby nawet we Wiedniu sprawą tą zająć się chciano, w obecnéj właśnie chwili na to zgodzić się miała.“

Podróż cesarza do Petersburga ustanowioną została nieodwołalnie, jak N. fr. Presse się dowiaduje, na dzień 9 lutego. Towarzyszyć cesarzowi w téj podróży będą: Hrabia Andrassy, szef wydziałów p. Hofmann i naczelnik handlowo politycznego wydziału ministerstwa spraw zagranicznych, radzca dworu Schwegel.

* **Paryż,** 14 stycznia. [Sprawy bieżące. — Doniesienia potoczne.] Prawo o wybieraniu merów, które o mało co nie spowodowało upadku gabinetu księcia de Broglie, przełożone zostało wczoraj Zgromadzeniu narodowemu. Dyskusya ogólna, którą otworzył pan Louis Blanc, członek lewicy, rozumie się, przeciw prawu temu powstając, była nader ożywioną. Po panu Blanc zabrał głos deputowany Christophle, który imieniem lewego centrum również przeciw prawu przemawiał. Obudwu tym mówcom odpowiadał pan Baragnon, przedstawiając konieczność tego prawa. Jakkolwiek projekt księcia de Broglie na niemałe napotyka trudności, zdaje się przecież nie ulegać wątpliwości, iż prawo o merach ostatecznie zostanie przyjętém. Również przyjętą będzie niezawodnie reforma wyborcza projektowana przez dzisiejszy gabinet, tj., z wiekiem lat 25 i z 3letniem zamieszkaniem w okręgu wyborczym.

Pod względem przyszłéj konstytucyi, nad opracowaniem któréj zasiada obecnie komisya trzydziestu, starają się usilnie, legitymiści aby zniéj wymazać wyraz „rzeczpospolita.“ „Skoro tytuł ten, — pisze Gazette de France — który od tak dawna jak istnieje, jest przyczyną niezgody i niepokoju, raz na zawsze będzie wymazanym, to i zwolennicy pana Thiersa będą zmuszeni zrzucić ze siebie maskę i przejść albo jawnie do obozu radykałów, albo téż stanąć po stronie monarchistów i walczyć razem z nimi przeciwko tamtym.“

Komisya budżetowa odbyła wczoraj z rana posiedzenie swe, na którém obradowano nad poprawkami do nowych podatków. Po nader ożywionéj dyskusyi przyjęto wreszcze 13 głosami przeciw 7 poprawkę, która pomnaża podatek od sukcesyi w prostéj linii o pół od sta. Dziś znowu komisya ta odbywa posiedzenie. Towarzystwa kolei żelaznych, które również nowemi podatkami obciążone być mają, ogłaszają w dziennikach kwotę, jaką obecnie państwo od nich w podatkach pobiera. Kwota ta wynosi w okrągłéj liczbie 106,825,470 fr.

W Luneville aresztowano trzech kupców, których posądzają o to, że podczas wojny mieli stósunki z nieprzyjacielem.

W Tuluzie czynią obszerne przygotowania do uroczystego obchodu 600letniéj rocznicy śmierci św. Tomasza d'Aquin, którego zwłoki w tamtejszéj spoczywają bazylice.

O liście cesarzowéj Eugenii do biskupa w Troyes pisze korespondent tutejszy do Germanii: „O ile mi wiadomo, powodem do zakazu w Troyes były czysto „liberalne“ przyczyny. Ci, co urządzeniem mszy żałobnéj się zajęli, są to ludzie, którzy wszystkiém raczéj się odznaczają, tylko nie poczuciem religijném i życiem kościelném a przez nabożeństwo żałobne chcieli jedynie demonstracyą polityczną uskutecznić.“ Germania przytacza list pomieniony w dopisku i taką nad nim od siebie dodaje uwagę: „Odwołanie się wdowy po Napoleonie III na przysięgę, którą biskup dawniéj cesarzowi był złożył, w dzisiejszych czasach bardzo dziwném wydawać się musi. W obec wszystkiego w ogóle i w obec każdego z osobna ma zatém zobowięzywać przysięga biskupa, byle nie w obec wierności dla Papieża i Kościoła. Cóżby na to powiedział Mac Mahon, co cały świat polityczny, gdyby nietylko biskup z Troyes, lecz także i drudzy biskupi we Francyi, którzy jeszcze za panowania cesarza Napoleona na stolice swe wstąpili, sami chcieli się powoływać na przysięgę swą, złożoną cesarzowi Napoleonowi. Zbadajmy sprawę tę z téj strony, która, ściśle rzeczy biorąc, mogłaby także zastósowaną być do niektórych biskupów w krajach, do Niemiec obecnie należących, i powiedzmy, czy jednostronne odwołanie się do przysięgi biskupiéj bez względu na zmienione stósunki, bez względu na pierwszorzędne obowiązki jego w obec własnéj dyecezyi i całego Kościoła, może być rzeczywiście usprawiedliwioném?“

Na uczcie Towarzystwa gospodarzy francuskich niedawno odbytéj w Paryżu, prezes towarzystwa pan Drouyn de Lhuys wniósł następujący toast: Panowie od lat 30 tyle spotrzebowałem przemówień i toastów, że przy dzisiejszym pozwólcie mi się z Chin zapożyczyć. Czytałem w księdze jednego z filozofów państwa niebieskiego te mądre słowa: „Gdy szabla rdzą jest pokryta, lemiesz zaś czysty i połyskujący, — gdy więzienia są próżne, a spichrze pełne, — gdy wschody świątyń wychodzone, a trybunalskie przedsienia trawą zarastają, — gdy lekarze chodzą pieszo, a piekarze jeżdżą, wtedy państwo dobrze jest rządzone.“ Rólniczym to ludom głównie przystoi wprowadzać w czyn te warunki, które nam wskazywał mądry uczeń Konfucyusza. Wnoszę przeto: Niech żyje rólnictwo, ta podstawa i rękojmia powodzenia narodów!

Republikańska lewica odbyła dziś bardzo ważne posiedzenie, na którém naradzano się, jakie przybrać należy stanowisko trzem grupom republikańskim na jutrzejszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego. Z przebiegu rzeczonych narad, które w wielkiéj trzymano tajemnicy, nie doszły żadne szczegóły do wiadomości szerszéj publiczności i dzienniki téż o nich nie nadmieniają. Kilku deputowanych owéj frakcyi rzuciło tylko niby mimochodem zdanie, że pan Thiers objawić miał pewien rodzaj optymizmu, który przecież mało kto podzielał.

Pogrzeb O. Filipa, jenerała braci szkólnych odbył się dzisiaj przy udziale nieprzeliczonego tłumu ludu. Kardynał Arcybiskup paryski, ks Guibert odśpiewał „De profundis“ i poświęcił trumnę. Krańce całunu nieśli: Dr. Ricord, hrabia de Malun, margrabia de Noailles, hrabia de Mortemart, pewien porucznik okrętowy, mer i deputowani siódmego okręgu.

Ablegaci papiezcy, monsignorowie Capri i Lucciardi otrzymali krzyż oficerski legii honorowéj; gwardziści przyboczni Papieża, pp. Colaciqui Salumei i margrabia del Cinque zaś krzyż legii honorowéj.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Dnia 15 stycznia skazał powiatowy sąd wągrowiecki ks. Powałowskiego, wikaryusza z Łopienna, na 50 tal. grzywien ev. 10 dni więzienia za nieprawne podług praw majowych sprawowanie duchownych czynności. Wyliczono czynności takich 45, tj. 42 msze, 2 kazania i 1 chrzest, do których pozwany się przyznał i sam się bronił. Prokurator wniósł o 10 tal. kary za każdy akt. Choć kara wyrzeczona przez sąd jest o wiele niższa, to jednak jedną z najwyższych za pierwszym razem w podobnych przypadku wyrzeczonych.

* Księdza Bronisława Rybickiego, wikaryusza z Szamotuł, skazał tamtejszy sąd za „nieprawne“ sprawowanie funkcyi kapłańskich na 50 tal. grzywien a w razie niemożności zapłacenia na trzytygodniowe więzienie.

## TELEGRAMY.

Madryt, 15 stycznia. Z Barcelony donoszą: Powstańcy opuścili w nocy barykady na przedmieściu Gracia, poczém takowe zostały. Wolni strzelcy pułkownika Marti złożyli broń. Wydzowie federalistyczni Mataro i Sabadell również wydali działa i karabiny, a ruchy federalistyczne uważać można w ogóle za usunięte.

Oran, 14 stycznia. Należące do rządu hiszpańskiego fregaty wojenne „Carmen“ i „Vittoria“ zawinęły tu pod dwwództwem admirała Chicarro. Tenże wniósł wspólnie z tutejszym hiszpańskim konsulem w imieniu rządu hiszpańskiego reklamacyą w sprawie zbiegów z Kartageny oraz fregaty „Numancia.“

Paryż, 15 stycznia. Fregata „Numancia“ i galernicy, którzy na niéj uszli z Kartageny, mają być dziś wydani, jak słychać, władzom hiszpańskim. Reszta zbiegłych internowaną będzie w Algeryi.

Rzym, 15 stycznia. Wiadomość o niebezpiecznémrozchorowaniu się kardynała Antonelli jest, jak donosi Agenzia Stefani, bezzasadną. Cierpi on już od dość dawnego czasu na podagrę, lecz stan jego zdrowia nie wznieca przeto najmniejszéj obawy. — Ojciec św. odbędzie dnia jutrzejszego Konsystorz.

Kragujewacz, 15 stycznia. W miejsce dawniejszéj zwyczajnéj skupczyny, któréj sesya skończyła się z ubiegiem roku zeszłego, powołano na dziś nadzwyczajną skupczynę. Ze względu na wybór prezesa udzieliła takowa rządowi jednomyślnie wotum zaufania. Prezesem obrano Dymitra Jovanovits, wiceprezesem zaś Milosavlivits'a.

Wiedeń, 15 stycznia. Neue fr. Presse zamieszcza telegram z Rzymu, według którego kardynał Antonelli w skutek silnego ataku podagry w wielkiém ma być niebezpieczeństwie życia i że nawet przyjąć miał już ostatnie Sakramenta.

Paryż, 15 stycznia. Journal officiel ogłasza rozporządzenie, powołujące wyborców departamentów Pas de Calais i Haute Saône na dzień 8 lutego do wyborów uzupełniających.

## KRONIKA KRYMINALNA.

* **Przed sądem przysięgłych w Poznaniu** toczyły się w poniedziałek następujące trzy sprawy:

1) Przeciwko czeladnikowi szewskiemu Michałowi Dworzańskiemu i murarzowi Tomaszowi Kaczmarkowi o skradzenie dwóch pak gwoździ przez wnijście do zamkniętego placu drzewa. Obaj oskarżeni przyznali się byli w śledztwie przedwstępném do winy, w terminie jednakże audyencyjnym odwołali swe zeznania, twierdząc, iż o kradzieży téj nic nie wiedzą. Nie pomogło im to wcale, gdyż przysięgli nabrali przekonania o ich winie, a deputacya sądowa skazała pierwszego na jednoroczne, drugiego na półroczne więzienie.

2) Przeciwko parobkowi Józefowi Neumannz Rogoźna, który swemu przyjacielowi Michałowi Połysiakowi skradł dnia 16 września r. z. z zamkniętéj stajni kilka przedmiotów do ubioru. Skazano go na półtora roku więzienia zwyczajnego.

3) Przeciwko listowemu Häusler z Szamotuł o sfałszowanie dokumentu i przeniewierzenie pieniędzy urzędowo mu powierzonych w ilości 10 tal. 10 sgr. 6 fen., które wręczyć miał Białasowéj w Małym Gaju. Ponieważ oskarżony przyznał się do winy, przeto sprawa toczyła się bez udziału przysięgłych. Häuslera skazano, przyjąwszy okoliczności łagodzące, na czteromiesięczne więzienie.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 16 stycznia.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potocki z Tulec, pani Kalkstein z Kuczwał, Kalkstein z Pluskowęs, Szółdrski z Popowa, Gromadziński z Trzemeszna, Gólcz z Czewojewa, Orlikowska z Torunia.

HOTEL RZYMSKI. Skarzyński z Sokołowa.

## GIELDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 95 płacono

poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 90¾ płac., poznańskie listy rentowe 94¾ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 107 płac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 100½ płc., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100¼ płacono, pozn., 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100⅛ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 94½ pł., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 90¼ pł., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 100½ płc., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 91⅜ płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97 płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105½ pł., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 122 płac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 66 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. — płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płac., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 45 płacono, banknoty zagraniczne 99⅜ płac., rosyjskie banknoty 91¾ płac., Ostdeutschebank 67 płac. Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

---

Żyto: (pr. 20 cent.), wypow. — cent., cena wypowiedzenia 62¾, na stycz. 62¾, tyczeń-luty 62¾, luty-marzec 62¾, marzec-kwiecień 62¾, na wiosnę 62¾, kwiecień-maj 62¾ talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedz. 20⅓, na styczeń 20⅓, luty 20¹¹/₃₆, marzec 20⅔, kwiecień 20⅝, na kwiecień-maj 20²³/₃₆, na maj 21⅓, czerwiec 21⅓ talarów.

**Poznańska cena targowa** z d. 16 stycznia.

| | najwyższa cena. | średnia | najniż cena. |
|---|---|---|---|
| Pszenica pięk., szefel 42 kilg. | 3 16 6 | 3 15 6 | 3 15 — |
| Pszenica średnia " " " | 3 10 — | 3 9 — | 3 8 — |
| " ordynaryj. " " " | 3 5 — | 3 2 6 | 3 — — |
| Żyto piękne " 40 " | 2 22 — | 2 21 — | 2 20 — |
| " średnie " " " | 2 18 — | 2 17 — | 2 16 — |
| " " ordyn. " " " | 2 15 — | — — — | — — — |
| Jęczmień wielki " 37 " | 2 9 — | 2 7 6 | 2 5 — |
| Jęczmień mały " 37 " | 2 8 — | 2 6 3 | 2 3 9 |
| Owies " 25 " | 1 15 — | 1 12 6 | 1 10 — |
| Groch do gotow. " 45 " | 2 20 — | 2 17 6 | 2 15 — |
| Groch na paszę " 45 " | 2 13 9 | 2 12 6 | 2 10 — |
| Perki " 50 " | — 20 — | — 19 — | — 18 — |

### Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Berlin, 15 stycznia.

Żyto słabo się trzymało w cenie. Mąka rżana również słabo. Pszenica po niższych cenach. Owies w miejscu dobrze się trzymał w cenie, na termina słabiéj. Oléj rzepiowy słabo i po znacznie niższych cenach. Okowita zaniedbana i taniéj sprzedawana.

Pszenica: w miejscu 72—92 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., żółta — tal. z kolei płac., wysoko-piękna biało-polska — tal. z dworca kolei płac., na grudzień-stycz. — tal. żąd., na stycz.-luty — tal. płacono, kw.-maj 87½—87 tal. płac., maj-czerw. 87⅜—87 tal. płc., czerw.-lipiec 87½—87 tal. płac., lipiec-sierp. — tal. płacono, nowa usance 86½—86 tal. płacono. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Żyto: za 1000 kilogr. w miejscu 60—69 tal. podług gatunku żąd., rosyjskie 59—60 tal. z kolei płac., lepsze 61—61¾ tal. z statku płac., piękne rosyjskie — tal. płac., krajowe 66½—68½ tal. z kolei płacono, wysoko piękne krajowe — tal. płac., na grudzień-stycz. i styczeń-luty 61¾—61¼ tal. płc., luty-marz. 62½—61¾ tal. płac., na wiosnę 62¾—62⅜ tal. płac., maj-czerw. 62½—62⅛ tal. płac., czerw.-lipiec 62¼ 61⅛ tal. płacono, lip.-sierp. — tal. płacono. Wypowiedziano 23,000 centnarów. Cena wypowiedzenia 61⅛ talarów.

Jęczmień: w miejscu 52—73 tal. stósownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 49—59 tal. podług gatunku żąd., czeski 55—58 tal. płac., galicyjski 50—54 tal. płac., wsch. i zach. pruski 53—57 tal. płc., pomorski i ukermarchijski 55—58⅓ tal. z dworca kolei płac., na grudz.-styczeń — tal. płacono, stycz.-luty — tal. płacono, na wiosnę 55⅝—55½ tal. płac., maj-czerw. 55⅜ tal. żąd., czerwiec-lipiec 56 tal. płc. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Groch: do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 tal.

Mąka pszenna: numer 0 12—11⅓ tal., numer 0 i 1 11—10⅛ tal.

Mąka rżana numer 0 10⅛—9¾ tal., numer 0 i 1 9⅜—9 tal. za 100 kilogramów bez akcyzy włącznie z miechem.

Mąka rżana No. 0 i I na grudzień-styczeń 9 tal. 19½—19 sgr. płac., stycz.-luty 9—9 tal. 15½ sgr. płac., luty-marzec i marz.-kw. 9 tal. 13 sgr. płac., kw.-maj 9 tal. 12 sgr. płacono, maj-czerw. 9 tal. 11½—11 sgr. płac. Wypowiedz. — centnarów. Cena wypowiedzenia — tal. — sgr.

Nasiona oleiste: rzep — tal., rzepik — wrzesień-paźdz. — tal. płac.

Oléj rzepiowy w miejscu 19½ tal. kez beczbi płc., z beczką — tal. płac., na grudzień-styczeń 18¾ tal. żąd., z beczką — tal. płac., styczeń-luty 19⅛ tal. płac., luty-marz. — tal płc., marz.-kw. 19⅝ tal. płac., kw.-maj 20¹/₁₂—20 tal. płacono, maj-czerw. 20⅝—20²/₃ tal. płac., wrzes.-paźdz. 21½ tal. płac. Wypowiedziano — bar. Cena wypowiedzenia — talarów.

Oléj lniany w miejscu 24 tal. płac.

Oléj rzepakalny 100 kilo z beczką, w miejscu 9¾ tal. płac., grudz.stycz. i stycz.-luty 9⅛ tal. płac., luty-marz. 9⅛ tal. płacono, kwiec.-maj 9¼ tal. płacono, maj-czerwiec — tal. płacono, wrzesień-październik 10¼ tal. płac. Wypowiedziano — bar. Cena wypowiedzenia — talarów.

Okowita: pr. 10,000 %. w miej. bez beczki 20 tal. 25 sgr. płac., z beczką na grudz.-stycz. — tal. — sgr. płac., styczeń-luty, luty-marz. i marzec-kwiecień 21 tal. płac., kwiec.-maj 21 tal. 9—6—7 sgr. płac., maj-czerwiec 21 tal. 13—11 sgr. płac., czerw.-lipiec 21 tal. 24—22 sgr. płac., lipiec-sierp. 22 tal. 3 sgr. do 22 tal. 1 sgr. płacono. Wypowiedziano —0 litrów. Cena wypowiedzenia — tal. — sgr.

Wrocław, 15 stycznia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie).

Wypowiedziano: — centn. żyta, — cent. owsa, — centnarów oleju rzepiow., — cent. rzep., 15,000 litrów okowity.

Nasienie koniczyny czerwonéj: więcéj pokupne, pośledne 10⅜—11½, średnie 12—13, piękne 13⅓—14½ wyborowe 14¾—15½.

Nasienie koniczyny mało zwieziono, pośledne 12—14, średnie 15—17, piękne 18—19½, wyborowe 20—22.

Żyto: za 1000 kilogr., niżéj, ukończone kontrakty —, na styez. 62 tal. płc., stycz.-luty i luty-marz. 62¼ tal. żąd. i płacono, marzec-kwiecień — tal. płacono, kwiecień-maj 63 tal. płacono i żądano, maj-czerwiec 63¼ tal. płacono i żądano, czerwiec-lipiec — tal. żądano i płacono.

Pszenica: za 1000 kilogram. 88 tal. żądano.

Jęczmień: za 1000 kilogr. 67 tal. żądano.

Owies: za 1000 kilogramów 53½ tal. płacono, grudz.-styczeń — tal. żąd., stycz.-luty — tal. płacono, kwiecień-maj 53½—¾ tal. płacono i żąd., maj-czerwiec 54¼ tal. płacono.

Rzep: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano.

Rzepik za 1000 kilog. listop.-grudz. — tal. żądano i płacono.

Oléj rzepiowy: spokojnie, ukończone kontrakty. Cena wypow. — płac., za 100 kilogr. w miejscu 19⅛ tal. żąd., na stycz. i styczeń-luty 19⅛ tal. żąd., luty-marzec 19¼ tal. żąd., kwiecień-maj 19⅓ tal. żąd., ¼ tal. płacono, maj-czerw. 19²/₃ tal. żądano, wrzesień październik 21 tal. płc.

Okowita: spokojnie, za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 20⅔ tal. żąd. 20⅓ tal. płac., z wypożycz. beczkami — tal. płac., na styczeń i stycz.-luty 20⅝ tal. płac., luty-marzec — ta. płac., kwiec.-maj 21½ tal. płac., ¹/₁₂ tal. żąd., maj-czerw. — tal. płac., czerw. lipiec — tal płacono, lip.-sierp. 22¹/₆ tal. płacono, ½ tal. żąd., sierp.-wrzes — tal. płacono,

**Wrocławska cena targowa**, 15 stycznia.

| Ocenienia komisyi policyjnéj. | piękne tal. sg. fn. | średnie tal. sg. fn. | pośledn. tal. sg. fn. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 8 27 6 | 8 15 — | 7 20 — |
| " żółta | 8 17 6 | 8 8 — | 7 20 — |
| Żyto | 7 5 — | 6 27 6 | 6 15 — |
| Jęczmień | 7 — — | 6 20 — | 6 5 — |
| Owies | 5 18 — | 5 12 — | 5 5 — |
| Groch | 6 15 — | 6 5 — | 5 25 — |
| 100 kilogr. netto | piękny | średni | pośledni |
| Ocenienia izby handlowéj. | tal. sgr. fen. | tal. sgr. fen. | tal. sgr fen. |
| Rzep | 7 25 — | 7 15 — | 6 15 — |
| Rzepik zimowy | 7 7 6 | 6 17 6 | 6 2 6 |
| " latowy | 7 7 6 | 6 17 6 | 6 2 6 |
| Lnica | 7 10 — | 7 — — | 6 10 6 |
| Siemie lniane | 9 — — | 8 — — | 7 — — |

Bydgoszcz, 15 stycznia

Powietrze: Pogoda. Z rana +2, w połud. +3 Réaumura.

Pszenica: wysoko pstra i biała 84—86 tal., pstra i jasno pstra 79—83, niebieskie czubki i powleczona 66—75 tal. za 1000 kilogr.

Żyto: czyste i jasne 61—63, nieczyste 58—60 tal. za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 59—60, nieczysty 51—53 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 49—53 tal. za 1000 kilogramów.

Groch do gotowania 53—56, na paszę 49—51 tal. za 1000 kil. podług jakości płac.

Owies podług jakości 48—52 tal. za 1000 kil.

Okowita: 19¾ tal. za 100 litrów po 100%.

---


## Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

### „Revalescière du Barry w Londynie"

Wszystkim cierpiącym powraca zdrowie wyśmienita Revalescière du Barry, która się okazała skuteczną bez użycia lekarstwa i bez kosztów w następujących chorobach przy cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych płucowych, wątroby, gruczołów, błony śluzowych przy cierpieniach pęcherzowych i nerkowych, tuzberkulozie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zapalenia biegunki, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliznie, febrze, zawrocie głowy, kongestyach krwi, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas brzemienności, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze; i blednicy. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów

**Swiadectwo No. 73,928.** Waldeg w Styryi, 3 kwietnia 1872.

Przez Pańską Revalescière, któréj — liczę lat 50. — przez dwa lata bez przerwy używałem, uwolniony prawie całkiém zostałem od moich dziesięcioletnich cierpień, sparaliżowanie rąk i nóg, i oddawać się znów mogę, jak w najlepszych czasach, memuzatrudnieniu. Za wyświadczone mi to wielkie dobrodziejstwo wynurzam Panu niniejszém najserdeczniejsze podziękowanie.

Br. Sigmo

**Swiadectwo No. 73,268.** Trapani, na Sycylii, 13 kwietnia 1870

Żona moja, ofiara strasznych nerwowych cierpień połączonych z okropném opuchnięciem całego ciała, palpitacyą serca, bezsennością żółciowych, i hypohondriasis w najwyższym stopniu, uważaną była przez lekarzy za straconą, kiedym się zdecydował uciec się do téj nie dającéj się opłacić Revalescière du Barry. Wyborny ten środek usunął, ku zadziwieniu wszystkich moich przyjaciół, w krótkim czasie owe straszne cierpienia, i przywrócił méj żonie zdrowie tak dalece, że, pomimo 49 lat wieku, może brać udział w tańcu. Donoszę o tém Panu, jak tego mój obowiązek wymaga, w interesie wszystkich podobnie cierpiących i z najserdeczniejszém podziękowaniem. (1348.)

Atanasio Barbera.

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po ½ funta 18 sgr., po 1 uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., po 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkopciki z Revalescière puszki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalescière chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse i w wszytkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i łakoci.

Składy w

**Bydgoszczy:** S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
**Landsbergu n. W.:** Jul. Wolff.
**Poznaniu:** A Pfuhl, w Czerwonéj Aptece, K ug & Fabricius Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.
**Rawiczu:** J. Mroczkowski,
**Wrocławiu:** S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Scholtz Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.


---

## Telegram giełdowy Kurycra Poznańskiego.

**Berlin** dnia 16 Stycznia 1874 (Kursa końcowe.)

| | Not. 15. | Not 15 | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nadreńs. koléj. | 138¼ | 137¼ | Ostd. Bauk. | 66¼ | 66½ |
| Kol.-min. koléj | 138½ | 137¾ | dito Prod Bank | 25 | 25 |
| Leod. Limburg | 21⅜ | 21¾ | PozWechslb. | 10 | 7½ |
| Szwajc koléj. | 41⅝ | 41¾ | Akcye Telusa | — | |
| March-Pozn | 45 | 44¾ | Dormun. Unia. | 81¼ | 81¼ |
| Aus. ak. kred. | 141¼ | 141 | Immobilien | 93¾ | 93⅞ |
| dito banknoty | 88¼ | 88⅛ | Südend. | 18⅓ | 17¼ |
| Berl. bank weks | 50½ | 51 | Laurahütte | 171¾ | — |
| Wr Disconto. | 78⅜ | 79 | | | |

**Berlin,** dnia 16 Stycznia 1874. (Kursa końcowe.

| | Not. 15 | No. 15 | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** stal. | | | Wypow żyta. | 950 | 1800 |
| Lis.-Gru. | — | — | Wypow okow. | 10000 | 1000 |
| Grudzień. | 85½ | 86 | **Kapitały:** stale. | | |
| Kw.-Maj. | 86½ | 86¼ | Galicyany | 100⅓ | 100¾ |
| **Żyto** słab. | | | Pr. pap. państ. | 91⅞ | 97⅞ |
| Grudzień | 61 | 61¼ | Poz. n. 4% lis. z. | 91⅛ | 91 |
| Kw-Maj. | 62⅛ | 62⅜ | Poz. listy rent. | 95¼ | 95½ |
| Maj.-Czer. | 61¾ | 62⅛ | Koléj państw. | 197 | 197¾ |
| **Oléj rzepio.** słab | | | Lombardy | 96 | 96 |
| Grud.-Sty. | 19⅛ | 19¼ | Aus. los 1860 | 94⅝ | 94¾ |
| Kw.-Maj. | 19½ | 20 | Włochy | 59¼ | 59⅜ |
| Maj Czer. | 20¼ | 20⅓ | Amerykany | 97 | 97 |
| **Okowita** stal. | | | Turki | 41½ | 41⅛ |
| Grudzień. | 21 3 | 21 — | 7½% Rumuń. | 35¾ | 95¾ |
| Kw Maj. | 21 10 | 21 7 | Pol. lik. list. za | 67¼ | 67¼ |
| Sier.-Lip. | 21 21 | 21 23 | Rosyjsk. noty. | 83 | 82 |
| Czerpeń. | — | | Srb. austr. ren. | 65⅜ | 65⅝ |
| **Owies** spo | | 52⅜ | | | |

**Szczecin** dnia 16 Stycznia 1874. (Kursa końcowe)

| | Not. 15 | Not 15 | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** słab. | | | Grud.-Sty. | 18 | 18⅙ |
| Grudzień. | — | — | Na Wiosne | 19⅙ | 19⅓ |
| Lis. Grud. | — | — | Na Jiesień. | 20½ | 20½ |
| Na Wiosnę. | 86 | 86¼ | | | |
| **Żyto:** spok. | | | **Okowita** stale. | | |
| Grudzień. | 61¼ | 61½ | W miejscu | 20⅓ | 20⅓ |
| Na Wiosnę. | 60⅞ | 61⅛ | Grudień. | 20⅔ | 20⅝ |
| Maj.-Czer. | 60½ | 60⅞ | Na Wiosnę. | 21 | 21⅙ |
| **Oléj rzepi.** słab: | | | Maj.-Czer. | 21¼ | 20 |


**W piątek, dnia 6 marca 1874**
o godzinie 5 po południu
odbędzie się
**na sali małej Bazarowej w Poznaniu**
# zwyczajne Walne Zebranie
*Banku Włościańskiego.*

Porządek dzienny:

1. Przedstawienie bilansu i sprawozdanie z czynności za czas od założenia Banku do 31 grudnia 1873.
2. Uchwała względem podziału Zysków i Strat i pokwitowanie zarządu na rok ubiegły.
3. Uchwała względem wynagrodzenia członków dotychczasowéj Rady Nadzorczéj w myśl § 31 Ustaw i §§ 192 i 225 powsz. niem. prawa handlow.
4. Wybór 12 członków do Rady Nadzorczéj na lat cztery w myśl § 31 Ustaw i §§ 191 i 225 powsz. niem. prawa handl.
5. Wybór komisyi rewizyjnéj na r. 1874 w myśl § 24 Ustaw.
6. Wnioski akcyonaryuszy, o ile takowe do 26 bm. piśmiennie podane zostaną.

**Wyciąg z Ustaw.** Każda akcya daje głos jeden. Nieobecnych zastąpić mogą obecni akcyonaryusze na mocy piśmiennego upoważnienia w tym celu wystawionego Nikt nad dwadzieścia głosów na zebraniu dzierżyć nie może. Żony reprezentowane być mogą przez małżonków swoich, choćby nie akcyonaryuszy, instytucye przez swych prawnych zastępców. Upoważnienie do zastępstwa, tudzież akcye wystawione na okaziciela złożone być powinny Zarządowi przynajmniéj na dzień przed Walném Zebraniem, **na które uprawnionym do głosu wydane będą bilety wstępne.**

Poznań. dnia 15 stycznia 1874.

Rada Nadzorcza Banku Włościańskiego.
**M. hr. Kwilecki,**
przewodniczący. (82)

**W sobotę, dnia 17 b. m.**
odbędzie się
**na konkluzyą kursu**
na sali Hotelu Saskiego
# BAL.

Dawniejsi moi uczniowie i uczennice mogą w tymże wziąć udział. Karty wnijścia **tylko** w mém pomieszkaniu w poobiednich godzinach od 1—3 dostać można. Początek balu o godzinie 8 wieczór.

**Rochacki,**
(86) Wilhelmowska ul. 17.

**Skład zegarów P. Schnibbego** poszukuje (85)
**ucznia**
pod korzystnemi warunkami.

Wielki wybór
**Machin do szycia**
LA SILENCIEUSE

Hamburgsko-ameryk. Tow.
Pollack, Schmidt i Sp.
poleca [1302]
**Fabryka bielizny**
**A. z Pawłowskich Kaufmann,**
Poznań, plac Sapieżyński 1.

# Wezwanie.

Panów akcyonaryuszy **„Banku Włościańskiego"** wzywamy niniejszém do wniesienia **czwartéj raty** na akcye wynoszącéj **dziesięć** talarów od każdéj akcyi i to najpóźniéj

## do 15 lutego r. b.

pod następstwem skutków § 7 Ustaw Banku przewidzianych. Przesyłki pieniędzy uskutecznić należy **franko** (wraz z opłatą miejskiego portoryum 6 fen) pod adresem

**Bank Włościański — Poznań.**

Wpłata czwartéj raty kwituje się wyłącznie na kwitach tymczasowych w rubryce na to przeznaczonéj; dla tego do przesyłki pieniężnéj kwity tymczasowe dołączyć trzeba. W braku innego polecenia kwity te zwracają się w liście rekomendowanym. Dalsze i wszystkie raty przyjmują się każdego czasu.

Poznań, 12 stycznia 1874. [81]

Rada Nadzorcza Banku Włościańskiego.
**M. hr. Kwilecki,**
przewodniczący.

Poszukuje się
**gospodyni**
o ile możności w średnim wieku, z dobremi zaświadczeniami, znającéj się dokładnie na gospodarstwie kobiecém, **zaraz** do Dominium **Głuchowa** p. Czempin. (55)

Świeżego **łososia, morskiego sędacza, węgorza, szczupaka morskiego, wędzonego łososia, wędzonego węgorza, sztokfisz, marynowanego węgorza, minogi, sardyny** przesyła jak najtaniéj
**P. Werner**
[37] z Gdańska.

Z pomiędzy niezliczonych odznaczeń, jakie otrzymała Howe-Maschinen-Companie za swe niezrównane machiny do szycia na wszystkich wystawach świata, podnosimy jedynie następujące: **Krzyż legii honorowéj** dla wynalazcy machin do szycia **Elias Howe jun.**, **18 medali złotych, 7 dyplomów honorowych. 6 medalów na saméj wystawie powszechnéj w Wiedniu w roku 1873**, najwyższe nagrody, jakie rozdzielone były.

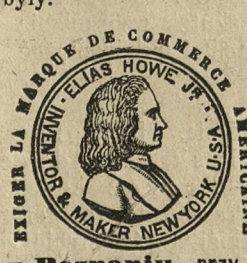


## Howe-Maschinen-Companie
z
## Nowego Yorku

zawiadamia niniejszém, że, chcąc jedynie publiczności ułatwić nabywanie jéj sławnych machin i uchronić ją przed imitacyami itd., otworzyła w **Poznaniu**, przy Rynku No. 68, narożnik ulicy Nowéj, filią dla prowincyi poznańskiéj i dla części Prus Zachodnich i Szląska, któréj kierownictwo powierzone zostało panu **Zygmuntowi Bernstein** w Poznaniu. Tak w naszéj pomienionéj filii, jak i w ajenturach téjże po miastach ustanowić się mających **muszą** nasze oryginalne machiny być sprzedawane **po cenach fabrycznych przez nas oznaczonych**, tak że wyzyskiwanie publiczności nie może mieć miejsca.

Wszelkie zamówienia na nasze oryginalne machiny Howego, tudzież podania o ajentury w wymienionym obwodzie, adresować należy do pana **Siegmund Bernstein.** [63]

Z szacunkiem.

**Howe-Maschinen-Companie.**
Dyr. F. Fontann.

**Chart,**
który dwa pola przebył w pojedynkę, pewien tak na kota jako i na lisa, jest do nabycia w Poznaniu, ulica św. Marcin, No. 18 na 3 piętrze, w lewo. (83)

**Araki, rumy, koniaki, esencye punczowe, likwory w wybornych gatunkach** poleca po cenach umiarkowanych.
A. Duchowski,
(84) Podgórna ul. 14.

**Poszukuje się posad.**
Subjekci dla handlów mater., łakoci, cygar, destylacyi i szynku poszukują posad. Bl. szczegóły u komisyonera Scherek, ul. Szeroka 1. (87)

**Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpadnie.** (88)
**J. W.**

**Młody człowiek,**
przystojny, **zdatny do usługi pokojowéj** i z dobremi świadectwami znajdzie pomieszczenie w moim handlu.
**Wroblewski,**
(89) Wilhelmowski plac 10.

(1286) **Skład i Wypożyczalnia Nut M. Leitgebra i Spółki w Poznaniu,**
**asortowane jak najstaranniej w wszelkie najnowsze i dawniejsze utwory muzyczne. Abonament pod nader korzystnemi warunkami każdego czasu rozpocząć można.**


komisie i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.